

PODCHODZENIE DO KOBIET: NASTAWIENIA MENTALNE

Filtry Percepcyjne, Przekonania I Pozytywne Afirmacje



Paweł Grzywocz

PODCHODZENIE DO KOBIET: NASTAWIENIA MENTALNE

Filtry percepcyjne, przekonania i pozytywne afirmacje

Paweł G.
Wydawca: Netina Sp. z o.o.

©2011, Wszelkie Prawa Zastrzeżone

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone.**

WWW: www.jak-poderwac-dziewczyne.pl

EMAIL: support@jakzdobycdziewczyne.pl

Autor dołożył wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Autor nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Witaj! Mam dla Ciebie dwie techniki, dzięki którym zwiększysz swoją pewność siebie, a podchodzenie do kobiet stanie się dla Ciebie o wiele prostsze.

Technika nr 1: Postrzeganie rzeczywistości

Pierwsza technika dotyczy naszych tzw. Filtrów percepcyjnych, czyli naszych indywidualnych sposobów postrzegania rzeczywistości.

Polega na tym, że w życiu zawsze wierzymy w to, w co chcemy wierzyć oraz widzimy to, co chcemy zobaczyć. Ma to w szczególności zastosowanie w postrzeganiu samego siebie.

Jeżeli patrzę w lustrze na swój biceps, który właśnie spompowałem na siłowni, to mogę sobie mówić, że rzeczywiście jest trochę większy i teraz po napompowaniu go krwią za pomocą ciężarów jest trochę pełniejszy – i rzeczywiście tak się dzieje po treningu. Wtedy poczuję się zdecydowanie lepiej i pewniej siebie.

Albo mogę patrzeć na swój biceps i wiecznie narzekać, że jest za mały i w ogóle się nie zmienia. Wprawiając się w nieco gorszy humor i dołując swoją samoocenę na temat mojego wyglądu.

Z postrzeganiem Twojej własnej atrakcyjności, osobowości i męskości jest dokładnie tak samo.

Jeżeli uważasz, że jesteś atrakcyjny dla kobiet, to znajdziesz na to dowody i znajdziesz uśmiechy ludzi... oraz uśmiechy kobiet.

Na ulicy zauważysz dziewczyny, które się na Ciebie spoglądają wzrokiem, że im się podobaś. Zauważysz uśmiechy ludzi, gdy w towarzystwie opowiesz ciekawą historię, zauważysz, że jesteś zabawny, że jesteś lubiany i będziesz interpretował wszystko tak, jakby Cię wszyscy lubili i Twoje życie będzie super.

A kiedy np. ja nie miałem takiego myślenia kiedyś, to wtedy zauważysz tą jedną osobę, która się nie śmieje i krzywo patrzy na Ciebie lub nie reaguje na Twoje żarty...

Będziesz wtedy myślał, że Ci ludzie się gapią na Ciebie albo się nie śmieją, bo jesteś dziwny albo coś im się w Tobie nie podoba i tysiąc innych domysłów, dlaczego im się nie podobaś. Jednak pamiętaj:

**Nie jesteś zielonym banknotem i nie wszyscy MUSZĄ Cię lubić.
Pamiętaj o tym.**

Jednak Ci ludzie, którzy się krzywo patrzą albo się nie śmieją z Twoich żartów, to zazwyczaj (żeby nie powiedzieć zawsze) ONI są dziwni, oni się Ciebie boją, oni sami są nieśmiali, są zazdrośni, zakompleksieni i mają jakieś problemy ze sobą, że nie akceptują takiego fantastycznego koleś jak TY.

To jest wszystko kwestia zmiany mapy świata, zmiany postrzegania rzeczywistości.

Druga sytuacja. Wyobraź sobie, że np. podchodzisz do jakiejś dziewczyny albo mijasz się z nią, idąc przez ulicę.

Ćwiczysz sobie pewność siebie, mówiąc „cześć” do obcych dziewczyn. Mówisz „cześć” i idziesz dalej. Chodzi o to, żebyś się oswajał z odzywaniem się do obcych ludzi (w szczególności pięknych kobiet), uczył swój mózg, że **NICZEGO NIE OCZEKUJESZ**, tylko mówisz „cześć” i idziesz dalej. To bardzo popularne ćwiczenie z wielu programów coachingowych, szkoleń i produktów na temat relacji damsko-męskich.

A więc idziesz sobie i mówisz entuzjastycznie, pozytywnie, z uśmiechem, jak tam chcesz:

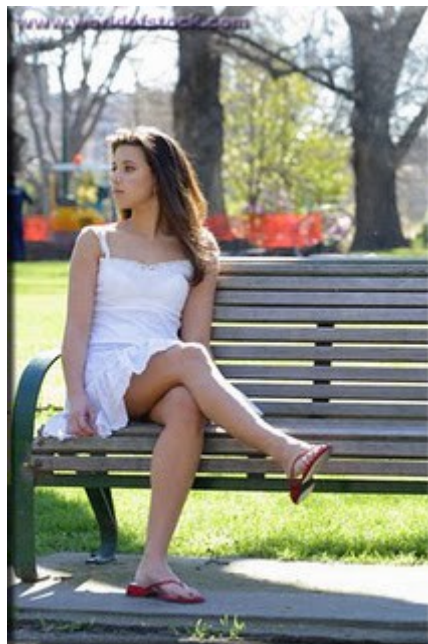
„CZEŚĆ!”

I idziesz dalej, co nie...

I teraz jeżeli masz taką złą mapę rzeczywistości (nie działającą i nieprawdziwą), dajmy na to, że najczęściej wyniesioną ze szkoły, w której pani Ci powiedziała, że jesteś np. mało bystry albo nigdy nie będziesz np. muzykiem (czy kimkolwiek tam chciałem być), że jesteś bazgrołą i w ogóle jesteś do niczego.

Albo ktoś Cię kiedyś wyśmiał, najadłeś się w jakiejś sytuacji wstydu i ten strach przed powtórzeniem się takiej sytuacji gdzieś w Tobie siedzi... To właśnie ten STRACH powstrzymuje Cię przed narażaniem się na odrzucenie, zagadywaniem do nowych dziewczyn, robieniem nowych rzeczy, które może wydają Ci się, że nie jesteś w stanie się ich nauczyć.

To wszystko powstrzymuje Cię przed podejmowaniem niezbędnego ryzyka do osiągnięcia sukcesu.



Chciałbym, żeby te bajki, które wypisują w Internecie, że możesz mieć każdą BEZ SZANS na odrzucenie były prawdą, jednak jest to po prostu niemożliwe.

Szansę na odrzucenie możesz jedynie zminimalizować.

I teraz jeśli już jesteś na tyle odważny i zdeterminowany, że idziesz sobie przez miasto albo centrum handlowe, ćwiczysz sobie pewność siebie, mówiąc „cześć” to obcych dziewczyn, a one Ci nie odpowiedzą albo się dziwnie popatrzą.

To według starej mapy rzeczywistości, pomyślałbym:

„Kurcze, ta dziewczyna mi nie odpowiedziała cześć, jestem zerem, ja w ogóle nie potrafię cześć powiedzieć do obcej laski a co dopiero ją zdobyć...”

„Ja pierdzielę, masakra.”

A teraz rzeczywistość jest taka... i to Ty musisz sobie tą rzeczywistość zainstalować w swojej głowie co nie...

Rzeczywistość jest taka, że to ta dziewczyna ma jakiś problem, że ona nie odpowiada na miłe uprzejme „cześć”.

Że ona jest np. zalekciona, boi się obcych... To ONA ma coś w swojej głowie... może jakieś zdarzenia, przeszłe doświadczenia, które powstrzymują ją przed albo porozmawianiem, albo choćby powiedzeniem „cześć” albo w ogóle przed poznaniem i jakimkolwiek zaufaniem kolejnemu mężczyźnie.

To są wszystko JEJ problemy, to jest wszystko w JEJ głowie i to nie ma nic wspólnego z Tobą. Ty możesz być Bradem Pittem, a ona i tak przejdzie obok Ciebie obojętnie, bo ona już tak ma. Jest po prostu zryta co nie... i z taką kobietą do niczego nie dojdiesz.

Zobacz, jakie były moje wrażenia z tego ćwiczenia, które stosowałem w swoim życiu wielokrotnie.

Przytrafiło mi się kiedyś takie coś, że jak mówiłem „cześć” dziewczynom w centrum handlowym, to one się na mnie tak spojrzały jak ja bym był jakimś ćpunem... poważnie!

Ja w prawdzie byłem wtedy po rozstaniu, także w sumie aż tak bardzo się nie dziwiłem, bo rzeczywiście trochę smutno wyglądałem. Właściwie to nie trochę.

Byłem zdruzgotany, płakałem wtedy często przez kilka dni i było widać po moich oczach, że coś jest ze mną nie tak. One to wyczuły i pewnie dlatego uciekły...

Widzisz, gdybym nie wiedział tych wszystkich rzeczy, o których piszę Ci w tym raporcie, to pewnie bym się przejął tym, że mnie olały.

Wtedy jeszcze nie wiedziałem jak utrzymać przy sobie dziewczynę, dlatego musiałem zacząć cały proces budowania pewności siebie od nowa. Masakra.

Jednak reakcja tych dziewczyn była zupełnie naturalna. W szczególności na ich zachowanie wpłynął wtedy mój stan psychiczny na tamten moment.

A poza tym, jeśli ktoś się jeszcze głębiej pouczy, to zdziwienie albo bark reakcji na „cześć” od obcej osoby jest zupełnie naturalną reakcją.

Po prostu mamy wmówione, jako dzieci, żeby nigdy nie gadać z obcymi, bo ktoś Cię porwie, bo coś tam i my się po prostu od dziecka boimy obcych i jesteśmy raczej społeczeństwem nieśmiałym, załęcznionym i mało przebojowym czy otwartym na nowych ludzi.

Nie ma porównania z Włochami czy Hiszpanami, gdzie ludzie są BARDZO otwarci i poznają się na każdym kroku.

To jest zupełnie normalne, że gdy mówimy obcym ludziom cześć, to zwykle albo ktoś odpowie: „Cześć” z lekkim zdziwieniem albo spojrzy się wzrokiem pt: „Znamy się” albo „Czego chcesz?” albo nawet zadadzą takie pytanie.

To jest normalne. Ale ktoś, kto tego nie wie, to sobie pomyśli:

„Ciup, ale jestem głupi, ale jestem idiotą, robię z siebie widowisko w miejscu publicznym...”

Oczywiście nie piszę tego po to, żebyś został w przyszłości jakimś ulicznym Casanovą czy poznawał laski w supermarkecie.

W tych miejscach jest o wiele TRUDNIEJ poznać dziewczynę, ponieważ właśnie działają te społeczne filtry i laska myśli, że jesteś jakimś psycholem albo ulicznym podrywaczem. Ciężko z czymś takim walczyć.

O miejscach do poznawania kobiet jeszcze Cię nauczę.

Chodzi o to, że takie miejsca jak ulica czy supermarket są świetne, żeby ćwiczyć swoją pewność siebie (poprzez pokonywanie strachu przed



zagadywaniem do obcych ludzi) a nawet w celu nauki rozpoczynania rozmów z kobietami. Dzięki temu, poznanie kobiet w normalnych warunkach będzie później dla Ciebie najprostszą rzeczą pod Słońcem.

To jest tak a pro po filtrów i postrzegania rzeczywistości. Te wszystkie techniki, które Ci mówię, pochodzą z mailingów od tych wszelkich amerykańskich guru. Także jeśli znasz angielski, to koniecznie się na takie zapisz.

Już same te techniki zmieniły moje życie.

Technika nr 2: Afirmacje

Kolejną z technik były tzw. afirmacje, czyli pozytywne przekonania na temat siebie samego, dzięki czemu czujesz się jakbyś był kimś naprawdę wyjątkowym (bo naprawdę jesteś, tylko zazwyczaj jeszcze w to nie wierzysz).

Afirmacje powtarzaj sobie każdego dnia. Najlepiej rano i wieczorem oraz w ciągu dnia. Afirmacje są w pierwszej osobie liczby pojedynczej oraz są pozytywne. Po pewnym czasie stają się Twoją rzeczywistością.



Oto kilka przykładów:

„Jestem potężnie pewny siebie, zawsze kontroluję swoje emocje oraz mam świetne poczucie humoru.”

„Jestem wspaniałym rozmówcą oraz aktywnym słuchaczem.”

„Jestem świetnym materiałem na związek.”

Takich afirmacji jest pełno. Możesz sobie znaleźć więcej. Prześle Ci kiedyś cały mój zbiór. Każdy guru je stosuje, ja też je później stosowałem na sobie i stosuję do dzisiaj.

Moja ulubiona afirmacja dotycząca podchodzenia do pięknych kobiet była i zawsze będzie taka:

„Piękna kobieta może być monetą, ale ja jestem studolarowym banknotem”

Z ang:

„She might be a dime, but you are a one hundred dollar mother fuckin' bill.”

by Player Supreme (Aka Chris Tucker) – świetny gość, bardzo wiele się od niego nauczyłem.

I teraz to jest takie trochę wiesz... wywyższasz się w swojej głowie.

Jednak, jeżeli ktoś ma naprawdę niskie poczucie własnej wartości, a większość z nas ma (w szczególności w stosunku do pięknych kobiet), ponieważ społeczeństwo i media wmawia nam, że jesteśmy za grubi, za chudzi,

za łysi, za biedni, za starzy, za młodzi, za głupi, za brzydki i nie wiadomo jeszcze, w jakie INNE GÓWNO świat każe nam wierzyć... Na szczęście prawda jest zupełnie inna.

Musisz to tylko w sobie odkryć i zdać sobie sprawę, że aby zdobyć fantastyczną kobietę wystarczy po prostu Ty sam, taki jak jesteś.

A gdy zwykle na początku naszej drogi do kobiety naszego życia mamy wyprany mózg przez media i społeczeństwo, to POWINNIŚMY się wywyższać i ta technika działa.

Zawsze, kiedy np. przyjdzie Ci do głowy poczucie gorszości przed piękną kobietą, to ta technika jest wciąż zajebista.

Najzdrowsze podejście jest oczywiście takie, że jesteś z piękną kobietą na równi albo nawet Ty jesteś trochę wyżej, ponieważ Ty jesteś mężczyzną, jesteś przyszłym żywicielem rodziny, masz firmę, masz status, będziesz się rozwijał, stawał co raz atrakcyjniejszy, a kobieta jest TYLKO ładna (a z czasem będzie co raz mniej ładna) – **także Twoja wartość zawsze rośnie, a kobiety zawsze spada, pamiętaj o tym.**

Z resztą na widok pięknej kobiety zwykle tracimy język w gębie, denerwujemy się i odczuwamy stres, dlatego lepiej po prostu wyobrazić sobie, że jesteś O WIELE bardziej wartościowy od kobiety (bo jesteś), to wtedy te objawy znikną.

Ciekawostka:

Nawet jest taki de motywator.



I teraz widzisz... oni oboje się potrzebują. My siebie z kobietami potrzebujemy, my musimy się mieć. To jest nieuniknione. Także nie ma się gdzie spieszyć i tak czy siak my przylgniemy do siebie – kobieta i mężczyzna, którzy się sobie podobają.

My lecimy głównie na wygląd kobiet (wiadomo, że wygląd to za mało, żeby wybrać kandydatkę na żonę na przykład, ale wygląd kobiety jest dla nas BARZO WAŻNY) – co nie zmienia faktu, że każdy wygląd przeminie i to jest jedyna broń kobiety. Im kobieta piękniejsza, tym ma większą władzę i moc wybierania spośród wielu facetów.

Natomiast, jeśli o nas chodzi, to dla kobiet NIE jest najważniejszy nasz wygląd. Dla nich jednym z najważniejszych czynników tego, czy będzie rozpatrywać faceta na dłużej, jest to, gdzie on zmierza i co osiągnął.

Ponieważ kobieta na genetycznym poziomie POTRZEBUJE kogoś, kto zapewni bezpieczeństwo i przetrwanie JEJ I JEJ DZIECIOM.

Sam status i stabilność finansowa to tylko jeden czynnik i sam nie wystarczy. Jednak OGROMNIE zwiększa Twoje szanse, ponieważ te osiągnięcia świadczą o Twoim męskim charakterze.

Poza tym Ty z czasem będziesz co raz BARDZIEJ wartościowy (awansujesz, założysz firmę, kupisz mieszkanie, przypakujesz itp.), natomiast wartość kobiety będzie tylko SPADAĆ. Jej piękno nie przetrwa próby czasu.

Rzeczywistość NAPRAWDĘ działa na Twoją korzyść chłopie!

Aha, jeszcze coś, widzisz, spotkanie w życiu takiej kobiety, która będzie Ci się na maksa podobać zarówno fizycznie jak i psychicznie oraz taka, której Ty się od razu spodobasz... jest relatywnie małe.

Także bądź cierpliwy, nie przejmuj się tym i po prostu poznawaj jak najwięcej NOWYCH LUDZI. W końcu trafisz na tą odpowiednią osobę.

Jeżeli np. teraz nie spotykasz w życiu nikogo atrakcyjnego, kto by Ci się bardzo podobał, to też się musisz pogodzić z tym, że rzeczywistość jest taka, że większość ludzi się nam NIE podoba i my też większości ludzi się NIE będziemy podobać.

Po prostu tak działamy, każdy ma swoje kryteria i tak naprawdę rzadko się zdarza, żeby spotkać kogoś, kto naprawdę jest materiałem na zawsze...

Jasne, że to nie jest tak, że tylko jedna osoba jest nam przeznaczona. Jesteśmy w stanie stworzyć wartościowy związek z wieloma osobami.

Czasem ktoś sobie myśli: „*Ja nie pojedę do Australii, bo pewnie w Polsce czeka na mnie ta wybranka*” - a może w Australii jest jakaś zajebista Polka, którą tam poznasz i spędzisz z nią życie.

Także kobiet jest wiele, które się nadają do związku, jednak większość kobiet, jakie spotkasz to są bardzo przeciętni ludzie... Ja obserwuję dziewczyny codziennie. Są ich MASY, co chwila jakąś mijam. Co chwilę mijam też piękną dziewczynę, a czasem przeciętną...

Generalnie gdybym poznawał wszystkie kobiety, jakie tylko mogę poznać, w szczególności te piękne, to nawet wśród nich (a właściwie w szczególności wśród tych pięknych) większość z nich będzie miała kompleksy albo będą tępe, albo będą miały niskie poczucie własnej wartości i cała masa innych wad, których nie zdzierzyłbym na dłuższą metę.

Taka jest rzeczywistość.

Np. dzisiaj gadałem z taką jedną w autobusie i wiesz... tak żartobliwie „*pojechałem jej po berecie*”, żeby sprawdzić jej poczucie własnej wartości...

Wiesz, ona mi mówi, że była w jakiejś tam organizacji studenckiej i że z niej odeszła.

I ja zacząłem się z niej żartobliwie nabijać:

„*Czyli odeszłaś po angielsku tak? Że nawet nie powiedziałaś im czemu... ☺*”

Ona się tłumaczy, że nie...

„*Po prostu nie miałam czasu, żeby im powiedzieć i jakoś po dwóch miesiącach sami mnie skreślili z listy członków*”

A ja dalej:

„*Aha, czyli potrzebowałaś dwóch miesięcy, żeby stwierdzić, że nie chcesz tam być i nie miałaś czasu, żeby tam przyjść na 15 minut i powiedzieć im, że nie chcesz być w tej organizacji... Nie miałaś na to „czasu”? ☺*”

I wiesz co... Ona w pewnym momencie zaczęła się denerwować i to wszystko wzięła serio! Zaczęła się burzyć i tłumaczyć:

„*Ale czemu my o tym w ogóle rozmawiamy... nie możemy zmienić tematu, to nie jest dla mnie przyjemny temat...*”



A ja do niej:

„*A jaki temat jest dla Ciebie przyjemny... ☺*”

I wiesz, W OGÓLE nie pokazuję jej, że się przejąłem tym, że ją sprowokowałem i wkurzyłem. To bardzo ważne. Facet łajza zaraz by się przestraszył, że rozzłościł dziewczynę i zaczął przeproszać albo by się zawstydził. Nie tędy droga.

Nigdy nie możesz pokazać kobiecie, że się przejmujesz tym, co o Tobie powie albo tym, co sobie o Tobie pomyśli.

Tak więc, dalej się z niej nabijałem i pokazałem, że nie będę się przejmował tym, że ona się zaczyna wkurzać jak jakaś mała wredna księżniczka. Gdyby była pewna siebie i miała większe poczucie humoru, to pewnie odbiłaby piłeczkę i jakoś umiejętnie wybrnęła z sytuacji.

W tym samym czasie pomyślałem sobie:

„*Ciup, ta laska nie ma poczucia humoru, nie jest zgodna ani nie ma do siebie dystansu, generalnie dramat.*”

Mimo, że wyglądała całkiem sympatycznie...

Także charakter to jest też rzadkość i to się odkrywa podczas rozmowy.

Kończąc ten wywód o technikach myślowych to te dwie techniki:

- Afirmacje (pozytywne przekonania) – żeby nie powiedzieć programowanie – społeczeństwo i wychowanie programuje nas na cioty, dlatego trzeba się przeprogramować z powrotem na Alfa (każdy z nas jest alfa, tylko wychowanie i media usypiają i zabijają tą część w naszym mózgu, trzeba ją reaktywować).
- Filtry percepcyjne (Twoje postrzeganie rzeczywistości) – patrzeć na świat i interakcje społeczne tak, jakie naprawdę są, a nie tak jak nam się wydaje.

Dzięki tym technikom zdałem sobie także sprawę, że jeśli chodzi o mój wygląd, to jestem z wyglądu naprawdę ok (kiedyś uważałem, że jestem za chudy, mam krzywe zęby, wielkie oczy i dziecinną twarz).

W końcu, gdy rozwinąłem swoją pewność siebie i poczucie własnej wartości poprzez właśnie afirmacje zacząłem widzieć to, że ja naprawdę jestem z wyglądu ok. Ba, jestem nawet przystojny przecież. Właściwie to były tylko moje wymysły wcześniej – szukanie dziury w całym – naprawdę zawsze wyglądałem jak normalny koleś tylko wmawiałem sobie jakieś pierdoły.

To, że ja mam krzywe zęby na przykład, albo nawet mocniej niż trochę, to nie świadczy o tym, że NIE jestem fantastycznym MĘŻCZYZNĄ. Że jestem zabawny, ambitny, pewny siebie i cała masa innych zalet.

Kobieta tak naprawdę nie leci na ten wygląd najbardziej. Jeśli chodzi o zęby to chodzi o to, żeby były po prostu czyste i zadbane. Uśmiech jest dla kobiet dość ważny, zadbane zęby też – w końcu będziecie się całować.

Poza tym nie muszę wytrzeszczać wszystkich zębów, tylko mogę się normalnie spokojnie uśmiechnąć i wyglądam jak normalny gość.

I teraz jeżeli kobieta nie będzie z Tobą, bo masz np. zęby krzywe, to chyba z nią jest COŚ NIE TAK co nie...

Tak samo kobieta również nie jest zbyt dobrym materiałem na związek jeśli np. Cię skreśli, bo jesteś za niski, za biedny, za gruby i cała masa innych pierdów, które sobie każdy z nas wkreca.

Całe rozbijanie kompleksów na punkcie własnego wyglądu to jest proces, który bardzo ułatwiają pozytywne afirmacje oraz robienie rzeczy, których się boisz (np. mówienie „cześć” obcym ludziom).

Dzięki temu poczujesz się jak mistrz pewności siebie.

Udało mi się pozbyć tych wszystkich „łańcuchów”, którymi byłem skuty, przekonana, które mnie ograniczały i wręcz powstrzymywały mnie przed jakimkolwiek sukcesem z kobietami.

Skoro mnie się udało, to Tobie również się uda i tego Ci serdecznie życzę.

Nasz wygląd nie jest dla kobiet priorytetem.

Wiesz, ja całe życie byłem zawsze chudy i dalej jestem szczupły.



Ale poprawiłem tą sylwetkę odkąd poszedłem na studia, także wyglądam normalnie, klatkę trochę widać jak mam jakiś nie workowaty sweter i wyglądam OK. Smukła, męska sylwetka.

Wiesz, jeśli laska chce jakieś nabitego kokska to też jest poryta co nie...

Laski nie chcą nabitych koksów, tylko chcą normalnego faceta, który ma smukłą sylwetkę albo wyrzeźbioną sylwetkę, takie na pewno się kobietom podobają... i tyle wystarczy.

Jeden z moich kolegów np. uważa, że dopóki nie pozbędzie się „oponki” na brzuchu i NIE dopakuje swoich bicepsów, to nie ma mowy, żeby zdjął koszulkę np. w upalny dzień na boisku. Na basen też nie pójdzie, bo się wstydzi lekkiej nadwagi, jego podchodzenie do kobiet jest... no właśnie, NIE podchodzi do nich, bo się wstydzi, boi odrzucenia i wierzy w jakieś pierdoły.

Nie bądź taki jak on.

Wiadomo, tak samo jak my nie chcemy dziewczyny z bębniem tak samo laski nie chcą faceta z bębniem, dlatego warto nad tym pracować. Jednak u faceta lekka nadwaga nie jest dyskwalifikacją w oczach kobiety w przeciwieństwie do grubej dziewczyny w oczach faceta... Taka raczej RZADKO ma u nas szansę.

Też np. czasem widzę na dyskotecce takiego koka i sobie myślę: „*Wow, jaki on sexy*”

Jasne, to też się podoba dziewczynom, ale tylko z WYGLĄDU... To tylko chwilowa przyjemność dla oczu i tyle, ponieważ taki koleś nie zainteresuje kobiety niczym więcej.

Zazwyczaj nawet „nie ma jajec”, żeby podejść do pięknej kobiety i zagadać, nie potrafi jej rozśmieszyć, a jak już podejdziesz to będzie robił wszystko ŹLE.

Z resztą potrzebuje co najmniej paru piw, żeby w ogóle się odważyć. Może wierzy, że jest za bardzo przypakowany i się kobiecie nie spodoba... kto wie?

Życzę Ci powodzenia w pokonywaniu ograniczających przekonań. Do zobaczenia w kolejnych materiałach.

Pamiętaj, że samo czytanie, słuchanie i oglądanie wszelkiego rodzaju szkoleń nie odmieni Twojego życia. Musisz zawsze DZIAŁAĆ. Choćby źle i z błędami, ale ZADZIAŁAĆ, bo wtedy naprawdę się czegoś nauczysz i zrobisz pierwszy krok na przód, którego każdy przeciętny gość nie zrobi, ponieważ się boi.

Do boju, pozdrawiam

Paweł Grzywocz

www.Jak-Poderwac-Dziewczyne.pl/trening

>>>A teraz udaj się na powyższą stronę i napisz w komentarzu, czego się nauczyłeś, co było pomocne i czego oczekujesz... Podziel się z innymi swoimi przemyśleniami, aby również mogli się uczyć od Ciebie. Przyczyni się do rozwoju innych!<<<